Nr. 8. **Kraków, 10. kwietnia 1909.** **Rok II.**



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków Garbarska, 12 — Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Na wiec do Przemyśla!

Dnia 19. i 20. kwietnia odbędzie się w Przemyślu w sali Rady miejskiej pierwszy, ogólny, krajowy wiec majstrów piekarskich z następującym porządkiem dziennym:

Dzień pierwszy.

O godzinie 9. uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem zebranie i powitanie uczestników w sali obrad przez p. dra Franciszka Dolińskiego, burmistrza miasta Przemyśla i posła na Sejm krajowy. Następnie wybór prezydyum, odczytanie nadeszłych telegramów i listów, zagajenie wiecu przez przewodniczącego.

1) Zastosowanie przemysłu krajowego w piekarstwie. Referent dyrektor Ligi pomocy przemysłowej p. Józef Olszewski ze Lwowa.

2) Kredyt w rękodzielnictwie. Referent poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy p. dr. Rogger baron Bataglia.

3a) Okręgowe i kraj. związki piekarzy.

3b) Projekt ustawy o ochronie pracy w piekarstwie. Referent redaktor p. Ludwik Złoczański z Krakowa.

4) Piekarstwo na prowincyi. Referent literat i publicysta, prezes związku dziennikarzy polskich, p. Franciszek Rawita Gawroński ze Lwowa.

5) Ubezpieczenie na starość. Referent starszy cechu piekarzy i prezes Izby rękodzielniczej p. Józef Szirmer ze Lwowa.

6) Spoczynek niedzielny. Referent p. Stanisław Długoszewski z Krakowa.

Dzień drugi.

1) Kasy chorych. Referent p. Andrzej Moliński ze Żywca.

2) Szkoły piekarskie. Referent p. Leon Bałuk z Krakowa.

3) Samopomoc majstrów piekarskich. Referent p. Józef Lubelski z Tarnopola.

4) Co czynić podczas strejku? Referent p. Michał Pretorius z Przeworska.

5) Zmiana ustawy z r. 1877. Referent p. Józef Godel z Przemyśla.

6) Stosunek pracodawcy do pomocnika i ucznia. Ref. p. Stefan Starek z Krakowa.

7) Przyczyny drożyzny pieczywa. Referent p. Ludwik Złoczański z Krakowa.

8) Wolne wnioski.

Zmiany w programie zastrzeżone.

Po każdym referacie dyskusya, wnioski, uchwalenie rezolucyi. Przy wejściu na salę należy okazać zaproszenie, które wydaje Administracya „Gazety piekarskiej“ w Krakowie, Garbarska 12, a w dniu wiecu u wstępu na salę. Adres dla telegramów w dniu wiecu: Bałuk, Przemyśl.

* * *

A zatem w dniach 19. i 20 kwietnia zejdziemy się wszyscy z Galicyi, Śląska i Bukowiny w Przemyślu, aby radzić nad dolą naszą, nad polepszeniem naszego zawodu, nad środkami, mającymi na celu zaradzić i zapobiedz w przyszłości wyzyskowi i nieuczciwej konkurencyi. Pierwszy ten wiec stanie się zarazem wielką demonstracyą dla naszych potrzeb.

Wybraliśmy Przemyśl z dwóch powodów: po pierwsze, iż miasto to leży w środku kraju, a powtóre, iż nie ma już chyba miasta drugiego na świecie, w którem by tak opłakane stosunki wśród piekarzy panowały, jak właśnie w Przemyślu. Wzajemnie zatem się porozumieć, przedstawić nasze krzywdy, i zaradzić złemu, jest naszym świętym obowiązkiem. I nie wątpimy, że pierwszy ten wiec zwołany w przededniu otwarcia Rady państwa będzie miał decydujące znaczenie w dziejach naszego rękodzieła.

Toż niech nikt nie ociąga się z przybyciem na wiec, niech spieszy nań każdy, i stary i młody, i polak, i rusin, i żyd. Tam, gdzie idzie o polepszenie bytu, gdzie łączy nas wspólny interes, tam nie ma różnicy wyznania lub narodowości.

W końcu musimy podnieść jeszcze rzecz jedną. Wiemy bardzo dobrze, iż w wielu miastach panuje pewna apatya wśród majstrów piekarskich, a nawet i nienawiść jeden ku drugiemu. Otóż prosimy, by sprawy osobiste zostawić na boku — gdyż wiec nie będzie miejscem osobistych porachunków — ale miejscem poważnych obrad.

A zatem do widzenia jak najliczniej w Przemyślu dnia 19. i 20. kwietnia!

* * *

Poniżej podajemy informacyę co do udzielenia zniżek kolejowych dla większych towarzystw. Ponieważ i my liczymy na większe zebranie, przeto uczestnicy zechcą zastosować się do naszej rady:

Koledzy, jadący przez Kraków, zechcą tak się zastosować, by na godzinę 11·30 wieczór w niedzielę 18. kwietnia byli już w Krakowie, poczem o 12·10 nastąpi odjazd wraz z Krakowianami do Przemyśla. Koledzy zaś jadący przez Lwów, zechcą stanąć we Lwowie najpóźniej na godzinę 3. rano, poczem o godz. 3·50 nastąpi odjazd. Zebranie w obu wypadkach w poczekalniach II. klasy. Przyjazd z Krakowa do Przemyśla o godz. 6·58 rano, ze Lwowa o godzinie 6·19 rano.

W Przemyślu zarezerwowano odpowiednią liczbę noclegów. Przy wszystkich pociągach rannych oczekiwać będą członkowie miejscowego komitetu z białemi opaskami na lewym rękawie, którzy udzielą wszelkich informacyi. Ogólne zebranie o godzinie 8·30 dnia 19. kwietnia na rynku głównym przed budynkiem Magistratu, poczem wszyscy członkowie ruszą pochodem do kościoła katedralnego, a po nabożeństwie pochodem do sali Rady miejskiej, gdzie rozpoczną się obrady.

Smaczne śniadania, obiady i kolacye dostać będzie można w restauracyi 2 klasy na kolei, zaś dnia 20. kwietnia odbędzie się wspólny bankiet pożegnalny w restauracyi hotelu Victoria. Powrót może nastąpić dowolnymi pociągami."

* * *

Zniżenie cen jazdy dla większych, wspólnie jadących towarzystw.

(Komunikat dyrekcyi galicyjskich kolei państw.)

A.

C. k. koleje państwowe przyznają na swoich liniach (z wyjątkiem kolei lokalnych w zarządzie państwa pozostających) dla wspólnych jazd większych towarzystw (stowarzyszeń, pielgrzymek i t. d.) na odległość ponad 50 km. — *pod warunkiem zagwarantowania najmniejszej opłaty, odpowiadającej należytościom obliczonym według poniższego wymiaru, za 300 biletów III klasy tam i z powrotem, względnie w wypadku podanym pod 2 c. za 300 biletów III klasy w jedną stronę, odpowiedniego rodzaju pociągu i przestrzeni* — przy użyciu pociągów, przewidzianych rozkładem jazdy (z wyjątkiem pociągów pospiesznych) lub też pociągów specyalnie w tym celu zamówionych, które jednak nie mogą kursować ze szybkością pociągów pospiesznych, *we wszystkich trzech klasach następujące zniżenia normalnych, taryfowych cen jazdy pociągów osobowych:*

1) *50% opust*, jeżeli towarzystwo wyjeżdża i wraca razem i równocześnie w przeciągu trzech dni.

2) *40% opust*, jeżeli

a) towarzystwo wyjeżdża oraz wraca razem i równocześnie po dłuższym czasie jak 3 dni — najpóźniej jednak w przeciągu dni 30,

b) towarzystwo tylko wyjeżdża razem i równocześnie, natomiast każdy z uczestników tegoż powraca osobno w przeciągu dni 30,

c) towarzystwo jedzie razem i równocześnie tylko w jedną stronę.

Jeżeli na zamówienie dostawia się osobne pociągi z szybkością pociągów pospiesznych, to obliczenie powyższych zniżeń następuje na podstawie normalnych, taryfowych cen jazdy pociągów pospiesznych.

B

Dla wspólnych jazd *mniejszych towarzystw*, na odległości ponad 50 km. przyznaje się, *przy użyciu pociągów osobowych*, kursujących według rozkładu jazdy (wyjąwszy pociągi pospieszne), następujące zniżenia:

1) Przy udziale najmniej *100 osób, względnie w razie zakupna najmniej 100 biletów do wspólnej jazdy towarzystwa*, opłaca się:

połowę normalnych cen jazdy pociągów pospiesznych odnośnej klasy.

2) Przy udziale najmniej *30* osób, względnie w razie zakupna najmniej *30* biletów do wspólnej jazdy towarzystwa, przyznaje się:

20% od taryfowej, normalnej ceny pojedynczej jazdy, odnośnej klasy.

Jeżeli w wypadkach pod B. 1. i B. 2. zarząd kolejowy wyjątkowo zezwala na użycie pospiesznych pociągów, przewidzianych rozkładem jazdy, to w takim razie opłaca jadące towarzystwo w wypadku B. 1. normalne ceny jazdy pociągu osobowego odnośnej klasy, zaś w wypadku B. 2. korzysta ono z 20% opustu normalnych cen jazdy pociągu pospiesznego odnośnej klasy. Przy jazdach tam i z powrotem oblicza się odpowiednio należytości według powyższych postanowień za każdy kierunek jazdy osobno.

Ceny jazdy za pojedynczą osobę zaokrąglą się w wypadkach pod A i B na 10 halerzy w ten sposób, że kwoty do 3 halerzy opuszcza się, zaś ponad 3 halerze zaokrągla się na 10 halerzy.

Na przestrzenie, krótsze jak 50 km. znajdują powyższe zniżenia zastosowanie w ten sposób, że tak najmniejsza opłata za całe towarzystwo, jak również i cena jazdy pojedynczego uczestnika oblicza się na podstawie ceny przypadającej za 51 km.

W razie jazdy liniami kolejowemi c. k. austr. kolei państ. podzielonemi przez szlaki obcych zarządów kolejowych, ma powyższe zniżenie zastosowanie tylko na tych częściowych liniach, których długość wynosi więcej jak 50 km.; za krótsze linie oblicza się zniżone należytości według powyższych postanowień na podstawie cen jazdy przypadających za 51 km.

Odpowiednie podania należy w wypadkach pod A i B 1. wnosić najmniej do 8 dni przed zamierzoną jazdą do tej c. k. Dyrekcyi kolei państw., w której obrębie leży odnośna przestrzeń; jeżeli przestrzeń ta stoli należy do kilku c. k. Dyrekcyi kolei państ., podanie takie może być wniesione do którejkolwiek dyrekcyi kolejowej; w wypadku zaś pod B 2. należy odnośne podania wnosić najmniej na 48 godzin przed odejściem odpowiedniego pociągu, albo do odnośnej dyrekcyi kolejowej, albo też do rąk naczelnika tej stacyi, z której towarzystwo ma zamiar wyjechać.

Podania takie mogą być odmownie załatwione, jeżeli przewiezienie towarzystwa okazałoby się albo z powodu nadzwyczaj silnego ruchu osobowego (np. przed lub podczas Zielonych Świąt) albo z powodu trudności techniczno-ruchowych niemożliwe.

Sprawy bieżące.

Z Krakowskiego cechu piekarzy. Przed kilku dniami pojawiła się w krakowskich dziennikach wiadomość, iż magistrat krakowski zawiesił w urzędowaniu wydział cechu piekarzy, wrzekomo wskutek nieprawidłowego prowadzenia ksiąg cechowych i niestosowanie się do ustawy przemysłowej. Cech nie miał o tem przez kilka dni żadnej wiadomości, aczkolwiek dzienniki pisały o tem. Dopiero w kilka dni później otrzymał wydział stowarzyszenia owe rozporządzenie magistratu. Wniesiono oczywiście natychmiast rekurs do Namiestnictwa, — gdyż powody zawieszenia w urzędowaniu nie odpowiadają prawdzie. Oto jak się przedstawiają owe nieprawidłowości według orzeczenia: książeczka kasy oszczędności na 1025 koron i na nazwisko cechu piekarzy opiewająca znajdowała się nie w ladzie cechowej, ale w zamkniętem biurku; — majątek cechowy ulokowano w losach tureckich, serbskich i t. p.; — pokrzywdzono uczniów, gdyż ich funduszem na ich wykształcenie w inny sposób obracano; (a kto płaci szkołę dla uczniów, wymagającą przeszło 600 K. rocznie? Czy dał kto choć halerza subwencyi? Przyp. red.) 4. W książkach uczniów nie wszystkie rubryki były wypełnione; do stowarzyszenia należą członkowie gmin podmiejskich, członkowie zalegają z wkładkami, i t. p. a to wszystko całkiem inaczej się przedstawia.

Wszystko to są powody zbyt błahe, bo w najgorszym razie zostanie mianowany sekretarz cechu. Ale pewnemu panu z magistratu chodziło o co innego. Może być jednak pewnym, że przedwczesną jest jego radość i że Namiestnictwo inaczej patrzeć będzie na tę całą sprawę, a przeprowadzona z ramienia Namiestnictwa lustracya udowodni, że orzeczenie Magistratu daleko od prawdy odbiegło.

Wiec piekarzy w Przemyślu zapowiedzieliśmy poprzednio na dzień 18 i 19 kwietnia. Z przyczyn atoli od nas niezależnych zwołujemy go obecnie o dzień później, t. j. na 19 i 20 kwietnia (poniedziałek—wtorek.)

Targ zbożowy.

Z początkiem marca cena pszenicy *w Ameryce* doznała zniżki i to mimo zmniejszenia się widocznych zapasów o blisko 2 miliony buszli. Powodem nieznacznej wprawdzie zniżki, było poprawienie się stosunków politycznych, łagodniejsza pogoda i nadzieja bliskiego otwarcia żeglugi. Następnie pogoda się pogorszyła i spokojna tendencya się wzmocniła. Silne usposobienie zaznaczyło się na wszystkich światowych targach, a *w Budapeszcie* rozpoczęła się haussa. Tłumaczono to zarówno względami politycznymi jak i serbskim zakazem wywozu wszelkich gatunków zboża i mąki. U nas płacono wówczas za pszenicę K. 24 do K. 24·20, a mąka po raz pierwszy podwyższona została dnia 6 marca b. r. o jedną koronę i notowano 0|42, 1|41, 2|39·50, 3|38·50, 4|37·50, 5|36·50, 6|33·50, 7|56·50, 8|18 naturalnie ze stosownym opustem. W połowie marca stosunki się zmieniły. Silna tendencya na giełdach *amerykańskich* i targach francuskich nie tylko się uspokoiła ale usposobienie stało się coraz słabsze, a to mimo *większych* wysyłek okrętowych do Europy i zmniejszonych zapasów pszenicy. Podczas, gdy w Nowym Jorku, Chicago, Londynie i Paryżu ceny pszenicy znacznie się obniżyły, to w środkowej Europie, a mianowicie na targach austryo-węgierskich, a więc przedewszystkiem w Budapeszcie i Wiedniu ponowało niezwykłe ożywienie. Na Węgrzech wybuchła haussa z coraz większą siłą i to nie tylko na giełdzie terminowej ale i na giełdzie towarowej. Echo tej haussy odezwało się w całej Austryi, a zatem i u nas w kraju. U nas wstrzymywano się wogóle ze sprzedażą, sądząc, że i cena K. 28 do K. 30 za pszenicę nie jest wykluczona. Młyny nie mając zapasu zgodziły się na każdą cenę, a ze swojej strony codziennie podwyższały cenę mąki pszennej. Przytem panował ogromny brak przednich i ciemnych gatunków mąki mianowicie numera 0, 1, 7, 8. Tak samo zmniejszył się zapas otrąb i omieciny, których ceny również podskoczyły. Jedynie cena żyta i mąki żytniej została od dłuższego czasu niezmieniona. Zjawisko bardzo ciekawe, gdyż dawno już, a nawet bardzo dawno jak istniała ta rażąca dyferencya między ceną pszenicy a ceną mąki. Jednem słowem sytuacya była bardzo poważną.

W trzecim tygodniu nastąpił okres ogólnego uspokojenia. Ceny w Budapeszcie znacznie spadły, a to wskutek uzasadnionej nadziei zażegnania widma wojny. Nadto ukazało się sprawozdanie węgierskiego ministerstwa rolnictwa o korzystnych widokach zasiewów tamtejszych. Spadek ten oddziaływał także na nasze krajowe stosunki, a cena pszenicy w Galicyi z wysokości przeszło 26 koron spadła nagle o 60 hal. Gdy w międzyczasie sprowadzono dość wielkie ilości przednich gatunków mąki pszennej węgierskiej, stał się zbyt mąki w młynach galicyjskich słabszy i ceny wskutek tego więcej umiarkowane. Chwilowe osłabienie tendencyi znikło zaraz po mowie Barona Bienertha i usposobienie stało się niezwykle silne. Doszło do bardzo znacznej zwyżki. Budapeszt notował za pszenicę 14·50, a na targu efektywnym we Wiedniu płacono zwyż 15·50. U nas we Lwowie płacono już 13·20. Ten stosunek trwał do 25 marca, w którym to dniu nadeszły senzacyjne wiadomości o ucieczce Królewicza Jerzego i o uznaniu aneksyi ze strony Rosyi. Nie podlega kwestyi, że pod wrażeniem tych wiadomości cena pszenicy spadnie. O bardzo znacznej zniżce jednak, wobec ogólnych stosunków na światowym targu zbożowym mowy być nie może. Obecnie notują pszenicę za 50 kg. 13, żyto K. 9·50. Mąkę pszenną 0|45, 1|44, 2|43, 3|41 50, 4|40.50, 5|39·50, 6|36·50, 7|27·75, 8|19·75, mąkę żytnią nr. I. koron 32, otręby koron 12·25, omiecina koron 13·50. Cena mąki i otręb za 100 kg. Otręby i omiecina bez worów. Wszystko loco młyn we Lwowie.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie notuje pszenicę 13 do 13·20, żyto 9·40 do 9·60.

Brak zboża. Sytuacya gospodarcza na Podolu przedstawia się niepomyślnie i przednowek zapowiada się bardzo ciężki. Odczuwać się daje dotkliwy brak zboża do mlewa, a także pod zasiew.

Zeszłoroczne wilgotne lato spowodowało, że zboże było w znacznej części zrośnięte i wilgotne, tak, że się nie daje długo magazynować i musiało być wcześnie zmielone. Tak samo też i mąka nie da się długo utrzymać. Wogóle zapas zboża i mąki na Podolu, o ile import z zagranicy się nie zwiększy, wystarczy zaledwie do świąt wielkanocnych. Obecnie notują na Podolu i na targu tarnopolskim następujące ceny: pszenica koron 26, żyto K. 20, jęczmień K. 16, kukurudza K. 18, mąka koron 40, względnie K. 42. Zdaje się, że nastąpi dalsza zwyżka cen, wobec tego, że zapasów pszenicy jest bardzo mało, a jeśli kto ma nieco zapasu, trzyma go oczekując wyższych cen. Dla tego przedłuży się okres podrożenia mąki. Byłby wskazany dowóz zboża z Rosyi, bo węgierska pszenica jest na nasze stosunki za droga.

Zboża na siew jest bardzo mało. Rolnicy sprowadzają ziarno doborowe. Miejscowe zboże nadaje się do zasiewu tylko z niektórych okolic, gdzie klęski elementarne były mniejsze. Taki sam brak ziemniaków. Około 15 prc. ogólnej produkcyi pozostało niewykopanych w polu pod śniegiem. Niezwykle wczesna zima (15 października) zaskoczyła wielkich rolników niespodzianie, a śnieg nie stopniał później ani razu.

Dlatego tegoroczny przednowek wiosenny grozi głodową klęską i o niej należałoby na seryo pomyśleć.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma zasełamy życzenia: Wesołego Alleluja!

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Od Redakcyi. Z powodu nawału materyału aktualnego, musieliśmy dokończenie fejletonu „Piekarnie w Rzymie“ i dalszy ciąg orzeczeń sądów przemysłowych odłożyć do następnego numeru.

Akcya ratunkowa z powodu klęsk elementarnych. Z Suczawy donoszą nam: Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało subwencyę państwową w kwocie 8.000 koron na zakupno kukurudzy i kartofli dla dotkniętych klęską nieurodzaju okolic powiatu suczawskiego. O subwencyę powyższą czynił zabiegi poseł z okręgu suczawskiego bar. Hormuzaki.

W sprawie rewizyi taryf, dowiadujemy się w ostatniej chwili, że subkomitet przybocznej Rady kolejowej zwołany został na 29 marca b. r. Odnośne uchwały ogłoszone będą w najbliższym numerze.

W sprawie zniesienia terminowego handlu mąką na Węgrzech otrzymał poseł bar. Battaglia z Ministerstwa handlu odpowiedź, że austr. rząd urgował w Budapeszcie sprawę zniesienia handlu terminowego i że węgierski rząd zajęty jest wypracowaniem odnośnego projektu ustawy. Oczywista „wypracowanie“ potrwa dość długo.

Pożar na dworcu kolejowym w Przemyślu. Przed kilku dniami została straż ogniowa zaalarmowana wieścią, że wybuchł pożar na dworcu kolejowym. Okazało się, że płonął wagon mąki, otoczony wagonami z ropą i benzyną. Po usunięciu tych ostatnich, udało się pożar w przeciągu godziny ugasić. Szkoda wynosi 5000 koron.

Co to jest procent? Procent, jestto wyraz łaciński, znaczy: odsetka, to jest część jakiejkolwiek całości, wyrażona w jej setnych częściach. Tak jeżeli np. mówimy, że pewna moneta zawiera w sobie 90 procent (co się pisze 90%) złota znaczy to, że w tej monecie na 100 części jest 90 części złota a 10 innego metalu.

Wynagrodzenie za wypożyczenie kapitału czyli czynsz od kapitału, zwykliśmy oznaczać przez podanie, ile ono wynosi od stu za jeden rok i od tego sposobu obliczania nazywamy to wynagrodzenie zwykle wprost „procentem“. Wysokość procentu w jakiemś miejscu i czasie będąca w zwyczaju, nazywa się stopą procentową. Ponieważ procent jest ceną płaconą za prawo używania kapitału przez czas pewien, zatem stopa procentowa zależy, tak jak każda cena, od podaży i popytu; im więcej kapitałów tem wyżej się wznosi. Prócz tego jednak tkwi jeszcze w płaconym procencie wynagrodzenie za ryzyko (niebezpieczeństwo utraty kapitału) na jakie naraża się wierzyciel. Im miej godnym zaufania jest dłużnik, tem to ryzyko jest większe i tem wyższy procent. Także i wtedy, kiedy nasz kapitał zatrudnimy we własnym przedsiębiorstwie, zwykliśmy obliczać, czy dochód dał nam odpowiednie oprocentowanie tego kapitału.

Procentem zwłoki nazywa się procent należny z ustawy albo z umowy za czas, który ubiegł od chwili, kiedy należytość jakaś powinna była być zapłaconą, do chwili, kiedy rzeczywiście zapłaconą została.

Widmo głodu. W wschodniej Galicyi zbliża się widmo głodu, bo Prusacy w przewidywaniu wojny wprost wykupywali środki żywności. Drożyzna nieunikniona.

Piec do opalania gazem. Piekarz Juliusz Hailman w Norymberdze skonstruował podwójny piec piekarski do opalania gazem. Konstrukcya podobna jest jak przy piecach pokojowych gazem opalanych. Hailman zaprowadził też tę jeszcze nowość, iż wewnątrz pieca, mającego 10 metrów² powierzchni, urządził światło gazowe, które przy otwieraniu drzwiczek samo się zapala, zaś przy zamykaniu gaśnie.— Hailman otrzymał patent na swój wynalazek, i wspólnie z firmą Bainul zamyśla wprowadzić swój system w szersze kręgi.

Nowy podatek. Wielkie wydatki na cele wojskowe naruszyły równowagę budżetu austryackiego Rząd ogląda się zatem za **nowemi źródłami dochodów**—i zamierza z Nowym Rokiem: 1) podwyższyć taryfy za przewóz towarów koleją, 2) podnieść **ceny biletów osobowych.**

Projekt ten podnosi zwłaszcza ceny jazdy **w III. klasie** (niekiedy do 10% od cen obecnych). W klasie drugiej podwyższenie będzie mniejsze, zaś w klasie pierwszej, na mniejsze przestrzenie, nastąpi nawet zniżenie, a na większe przestrzenie podwyższenie tylko nieznaczne.

Dotychczas kosztował przejazd jednego kilometra na kolejach państwowych zwyczajnym pociągiem, wraz z wliczeniem podatku biletowego w halerzach:

	III. kl.	II. kl.	I. kl.
1 do 150 kilometrów	2·30	5·04	8·40
151 do 300 „	2·576	4·816	8·176
301 do 600 „	2·24	4·48	7·84
ponad 600 „	1·792	4·032	7·092

Odtąd zaś kosztować będzie:

	III. kl.	II. kl.	I kl.
1 do 400 kilometrów	3·3	5·5	8·8
401 do 600 „	2·8	5·0	8·3
ponad 600 „	2·3	5·0	8·3

Tak samo ulegną podwyższeniu roczne karty abonamentowe oraz karty kombinowane. Także w ścisłym ruchu lokalnym na odległość do 50 kilometrów zaprowadzić się ma obliczanie ceny strefami 5- kilometrowemi, zamiast 10 kilometrowych, a wskutek tego minimalna opłata zniżyć się ma z 30, 50 i 90 hal. na 20, 30 i 50 hal.

Podwyższenie to ma wejść w życie z Nowym Rokiem.

Będzie to nowy **dotkliwy podatek nałożony na ludność.** Rząd spodziewa się z tego podrożenia taryf i biletów około 50 milionów koron rocznie dochodu.

Z piekarza kapitan. Syn kolejowego przesuwacza wozów w pewnej miejscowości w Czechach, niejaki Maksymilian Hieke, porzuciwszy jako czeladnik zawód piekarski, wstąpił przed ośmiu laty jako chłopak okrętowy na jedną z norwergskich bark. W tych dniach złożył egzamin na kapitana okrętu.

Szeroka natura. Dwudziestokilkoletni pomocnik piekarski Karol Kostak z Jiczinia na Morawie, aresztowany niedawno w Libercu, ma za sobą nielada przeszłość. Dnia 9. września 1904 zdezerterował z Jicinia z wojska, i udał się do Francyi, gdzie na mocy paszportu na bydło, który opiewał na krasą krowę, przyjętym został do legii zagranicznej. Wysłużył dwa lata w Afryce, został wydalonym i odtąd włóczył się po całej Francyi i Szwajcaryi Znaleziono przy nim kompletny przyrząd do wyciskania stempli, marek i tp. Oddano go władzom wojskowym jako dezertera.

Zemsta piekarza. Majster piekarski Franciszek Hajek w Swiętochowicach zapałał nienawiścią do majstra Kalusa z Siemianowic, ponieważ Kalus odebrał mu w Swiętochowicach dużo odbiorców. Postanowił się tedy zemścić, i w tym celu zamówił dlań, bez jego wiedzy, 900 klgr. margaryny, która też za zaliczkę pod adresem Kalasa nadeszła. Kalus był zmuszonym przesyłkę odebrać, ale oszustwo wyszło na jaw i Hojek skazanym został na 5 dni aresztu.

Małe nieporozumienie. Ciekawą historyę opowiadają o królu bawarskim, Ludwiku I. Przechadzając się pewnego razu po zamkowym parku zauważył szyldwacha, który nie sprezentował przed nim broni gdyż króla nie znał. Przystąpił więc do niego i zapytał: „Dlaczego nie prezentujesz broni? Czy nie wiesz, czyj chleb jesz?“ Szyldwach sądząc, że ma przed sobą piekarza, który dostarczał chleb dla wojska, nasrożył się i odparł gniewnie. „A, to ty jesteś ten piekarz, co nas takim niedobrym chlebem karmisz. Żebym się z tobą zeszedł w ciasnej ulicy, tobyś swych kości na przestrzeni trzech mil nie odszukał. Ciasto bym z ciebie zrobił“. — Król na takie dictum roześmiał się w głos i odszedł, ale podobno bardziej potem uważał na dostarczany chleb dla żołnierzy.

Wartość odżywcza mleka chudego. „Gazeta mleczarska“ podaje w tej sprawie następujące uwagi: Użycie do ciasta na chleb mleka chudego zamiast wody podnosi wartość odżywczą chleba, nie mówiąc już o tem, że go czyni o wiele smaczniejszym. Mleko chude z wirówki posiada prawie te same składniki odżywcze, co mleko pełne, t. j. białko, cukier mleczny i sole mineralne, zawiera jedynie mniej tłuszczu, bo od 0·1 do 0·3%. Doświadczenia stacyi doświadczalnych amerykańskich wykazują jasno, ile zyskuje się, dodając mleka chudego do ciasta na chleb. Stwierdzają one, że 280 funtów mąki, zmieszanej ze 175 funtami wody, dadzą 94 czterofuntowych bochenków chleba, tracąc 71 funtów wody podczas pieczenia. Ta sama ilość mąki z dodatkiem chudego mleka dała 110 czterofuntowych bochenków chleba ze stratą tylko 50 funtów wody.

Wreszcie i cena chleba pieczonego na mleku jest wyższa przynajmniej o 1 centa na funcie od chleba pieczonego na wodzie.

Bursa rękodzielnicza im. Andrzeja Potockiego otwarta zostanie w Krakowie z końcem kwietnia; znajdzie w niej umieszczenie 20 terminatorów rzemieślniczych i 10 praktykantów handlowych. Wychowankowie bursy za opłatą od 20 do 30 K. miesięcznie korzystać w niej będą z całkowitego utrzymania z wyjątkiem odzieży i z troskliwej opieki poza godzinami zawodowych zajęć. Zgłoszenia kandydatów na piśmie przyjmuje do 18 kwietnia sekretarz Towarzystwa p. Witold Ostrowski, Kraków, ul. Jabłonowskich 4.

Podwyższenie kolejowej należytości przewozowej. Ministerstwo kolejowe zamierza przeprowadzić reformę taryf kolejowych czyli mówiąc wyraźniej, *ceny, przewozu towarów mają być podwyższone.* W chwili kiedy rząd węg. wynajduje coraz nowe ulgi dla przemysłu węgierskiego i w interesie swego przemysłu i rolnictwa, nie dotrzymuje nawet wyraźnych zobowiązań ugodowych n. p. w sprawie zniesienia terminowego handlu zbożem, przytępuje rząd austryacki do podwyższenia baremu czyli do ogólnego podwyższenia taryf kolejowych. Podwyższenie to jest wprost zgubnem dla naszego krajowego przemysłu, może się stać ruiną dla przemysłu piekarskiego, jest szkodliwem dla naszego rolnictwa i niezawodnie przyczyni się do ułatwienia importu zboża i towarów mącznych, względnie utrudni konkurencyi firm krajowych na rzecz handlu, przemysłu i rolnictwa na Węgrzech.

Dla ułatwienia wywozu mąki z Węgier do Austryi udziela rząd węgierski, tamtejszym Zakładom przemysłowym, daleko idących refakcyi i bonifikacyi, wskutek czego przewóz mąki aż do granicy austryackiej kosztuje daleko taniej jak na takiej samej przestrzeni kolejowej w Austryi.

Od czasu zniesienia obrotu mlewa i zgubnej dla nas polityki agrarnej, doszło do tego, że nietylko przestaliśmy być krajem eksportowym, ale we własnym kraju walczymy z konkurencyą węgierską, a nawet i czeską. Pokazuje się, że Czechy sprowadzając żyta z Prus, są w stanie wysłać do Galicyi mąkę żytnią, która jakościowo jest lepsza i taniej kosztuje.

Nam w Galicyi odmawiają agraryusze możności sprowadzenia lepszego surowca, my musimy wytwarzać mąki — jak obecnie — ze zboża zrosłego, zaśniedziałego i mokrego, musimy płacić za takie liche zboże niesłychanie wysokie ceny — musimy sprowadzać z Węgier dla poprawienia jakości mąki, zboże suche i dobre, które kosztuje od 3 do 4-ch koron drożej — i w końcu mamy konkurować z produktem węgierskim, który kosztuje taniej.

Do czegoż to doprowadzi? z jakich to funduszów mają być opłacane podatki, należytości kasy chorych, zakładu ubezpieczenia robotników, nowy podatek pensyjny i ogólne ubezpieczenie robotników? czy nie przyjdzie nigdy do poprawienia bytu białych t. j. mącznych murzynów, zawodowych młynarzy i urzędników? Nad rolnictwem zarówno kraj i państwo wciąż czuwają. Ze względu na tegoroczną „klęskę“ deszczową czyli z powodu rośnięcia zboża nastąpiło rozdzielanie zapomóg i odpisywanie podatków. Tymczasem za to samo zrośnięte zboże, którego zbior *ilościowo* — w niedotkniętych powodzią okolicach jest *bardzo dobry*, płaci się, jak nadmieliśmy, niesłychanie wysokie ceny. Dla każdego znawcy stosunek jest rzeczą dowiedzioną, że właściciele i dzierżawcy dóbr w zachodniej Galicyi wzbogacają się w roku bieżącym na koszt krajowego młynarstwa, względnie na koszt konsumującej ludności. Bolesnem jest, że na wszystkich zjazdach politycznych, mówi się wciąż o potrzebach rolniczych, o taniej soli, tanich otrębach i tp. ale o tak ważnej sprawie jak grożące podrożenie taryf przewozowych nikt zgoła nie mówi. O takich rzeczach mówi się tylko przed wyborami, na poufnych zebraniach kół przemysłowych, ale mówić o tem publicznie wstyd!

Wiele to hałasu narobili Wiedeńczycy z powodu podrożenia telefonów. Omal, że nie przyszło do dymisyi ministra handlu. A tu przecież idzie o żywotny interes całego kraju. Nie zadowolnijmy się wyjednaniem wygodniejszych warunków — jak to zamierza akcya Izby handlowej ale nie dopuszczajmy do podrożenia ceny przewozu kolejowego.

MAŁY FEJLETON.

Pisanki.

Zwyczaj barwienia jaj jest niezmiernie stary i pochodzi prawdopodobnie ze Wschodu. W pojęciu buddystów jajko oznacza stan pierwiatkowy świata. W Persyi dotychczas zachował się zwyczaj darowywania jaj zwykłych farbowanych, lub z drogiego kruszcu na Nowy Rok. Francuski pisarz Morier mówi w dziele *Traité da l origine des traditions*, że zwyczaj jajek wielkanocnych sięga czasów Fenicyan, którzy czcili jednego z bożków swych pod postacią jajka. O zwyczaju barwienia jaj w Rzymie mamy wzmianki w dziełach Owidyusza, Pliniusza i Juwenala. Takie jajka podawane zwykle na początku uczty, skąd pochodzi przysłowie *ab ovo usque ad poma*, co znaczy dosłownie: „*od jajka do jabłka*“, *czyli* „od początku do końca“, gdyż owoce podawano na wety.

Legenda chrześciańska, która znana jest także ludowi polskiemu, przypisuje zwyczaj barwienia jaj wielkanocnych św. Magdalenie. Bolejącej niewieście przy pustym grobie Zbawiciela ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz Maryo, Chrystus zmartwychwstał!“ Uradowana pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które w izdebce swej chowała, ubarwione na czerwono. Gdy wyszła z niemi przed dom, napotkała apostołów i poczęła im te jajka rozdawać, głosząc wieść wesołą o Zmartwychwstaniu Pańskiem. W Polsce jajko wielkanocne znane jest prawdopodobnie od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej.

Wiadomości lekarskie

potrzebne piekarzowi.

Gruźlica jest chorobą całego organizmu, lub tylko pewnego narządu, powstaje zaś wskutek *zakaźnego* działania bakteryi gruźlicznych, powszechnie tuberkulicznemi zwanych. Znaczenie jej zależy od szybkości rozpalenia się bakteryi, a głównie od ważności i znaczenia zaatakowanego narządu. A ponieważ wszystkie niemal narządy ciała ludzkiego mogą podlegać działaniu tych zarazków, przeto rozróżnia się gruźlicę n. p. płuc, kości, nerek, mózgu itp. Dla nas, jako najwięcej ofiar zabierającą a tem samem najważniejszą, jest gruźlica płuc, znana pod nazwą suchot płucnych. Wspomniane bakterye dostają się do płuc z powietrzem, lub przez kanał pokarmowy wraz z pokarmami. Szczególniej mleko i mięso, pochodzące od krów, chorujących na perlicę, udziela ludziom tej zarazy. Niekiedy bakterye gruźlicze, lęgną się także w mięsie kur i świń. Najczęstszym atoli ogniskiem zarazy jest sam człowiek. Nie na wszystkich ludzi zarazek ten z jednaką działa siłą; niektóre osoby szczególniejszą mają skłonność do przyjęcia go i rozwoju a dziedziczność usposabia właśnie do tej skłonności, którą zwiększają nadto wszelkie niehygieniczne warunki jak stałe przebywanie w złem powietrzu, w kurzu, złe odżywianie, zbytnia ilość mieszkańców w pokojach, wilgoć, brak światła i t. p. Płuca osłabione chorobami są bardzo skłonne do przyjęcia zarazka gruźlicznego.

Nareszcie istnieje pewna budowa ciała, zdradzająca skłonność do suchot — osobniki takie są wysokiego wzrostu, wybujali, a pierś mają wąską i płaską; kości ich słabe, mięśnie nie rozwinięte, ciało chude, a skóra wiotka i blada. Suchoty rozwijają się zazwyczaj w czasie dojrzewania płciowego lub w pierwszych czasach dojrzałości t. j. pomiędzy 14-tym a 30 tym rokiem. U dzieci i starców gruźlica płuc rzadko się zdarza. Pierwszym objawem jest katar w górnych częściach. Objawem jego jest kaszel, krótki i suchy z początku, z czasem zaś lekki i wilgotny. Plwocina bardzo często jest zabarwiona na różowo wskutek domieszki krwi. Bolów chorzy nie doznają, lub bardzo nieznaczne. Bardzo podejrzanemi objawami są poty nocne i nagłe a żadną inną przyczyną nie dające się wytłomaczyć schudnienie osobnika, prócz tego występuje gorączka, szczególniej wieczorami i długotrwałe rozwolnienie. Pewien rodzaj suchot zwany *galopującemi*, przebiega w czasie 2—3 miesięcy śmiertelnie skutkiem upadku sił, gorączki i krwotoków płucnych. Przeważnie atoli suchoty trwają długo a nawet są wyleczalne, jeżeli tylko wcześnie i racyonalnie się je leczy, w wielu atoli wypadkach wyleczenia nie ma wprawdzie lecz choroba wstrzymuje się w rozwoju, stan ogólny się poprawia i życiu chorego przestaje grozić niebezpieczeństwo.

Leczenie polega głównie na zapobieganiu. To też pamiętać należy, iż plwocina suchotników jest głównem źródłem zarazy. Chory nie powinien pluć byle gdzie, lecz zawsze do specyalnych naczyń, napełnionych 5% roztworem kwasu karbolowego. Osobniki do suchot skłonne, należy wzmacniać. Pobyt w dobrem powietrzu, odpowiedni zawód, dobre odżywianie, mięśniowa działalność, wzmacniająca klatkę piersiową, zdołają ochronić także osoby od nabycia zarazku. Niektóre z objawów wymagają atoli szczególnego leczenia. I tak: kaszel zwalczamy napojami ślazowemi, wodą selcerską z mlekiem, kokainą lub morfiną; przeciw potom nocnym zalecamy wycieranie ciała odpowiednimi środkami; przy gorączce trawiącej wzmacniamy chorego winem, koniakiem itp. Podana przez prof. dra Kocha w r. 1891 tuberkulina nie odpowiedziała wprawdzie pokładanym w niej nadziejom, ale ma dla nauki i sztuki lekarskiej znaczenie, wskazała bowiem uczonym drogę, na jakiej uda się skutecznie walczyć z bakteryami, a mianowicie sposób niszczenia tych organizmów produktami, wydzielanemi przez nie same. „*Wawel*".

Maść na oparzelinę. Miesza się razem świeżego oleju lnianego 28 dekagr. białek z jaj 21 dekagr. i octu ołowianego 4½ grama. Maścią tą smaruje się kawałek płótna i pokrywa miejsce oparzone. Po kilku minutach wzdyma się płótno, należy je tedy odrzucić a miejsce oparzone pokryć nową szmatką w sposób powyższy nasmarowaną.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

NADESŁANE

Cenna książka. Jeszcze tylko szczupły zapas pozostał nader zajmującej książki „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej". Ktoby chciał ją sprowadzić, niech nadeśle 60 hal. w markach pocztowych a wyślemy ją odwrotną pocztą.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 8. **Kraków, 10. kwietnia 1909.** **Rok II.**



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: **Kraków Garbarska, 12** Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk.**

Na wiec do Przemyśla!

Dnia 19. i 20. kwietnia odbędzie się w Przemyślu w sali Rady miejskiej pierwszy, ogólny, krajowy wiec majstrów piekarskich z następującym porządkiem dziennym:

Dzień pierwszy.

O godzinie 9. uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, poczem zebranie i powitanie uczestników w sali obrad przez p. dra Franciszka Dolińskiego, burmistrza miasta Przemyśla i posła na Sejm krajowy. Następnie wybór prezydyum, odczytanie nadeszłych telegramów i listów, zagajenie wiecu przez przewodniczącego.

1) Zastosowanie przemysłu krajowego w piekarstwie. Referent dyrektor Ligi pomocy przemysłowej p. Józef Olszewski ze Lwowa.

2) Kredyt w rękodzielnictwie. Referent poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy p. dr. Rogger baron Bataglia.

3a) Okręgowe i kraj. związki piekarzy.

3b) Projekt ustawy o ochronie pracy w piekarstwie. Referent redaktor p. Ludwik Złoczański z Krakowa.

4) Piekarstwo na prowincyi. Referent literat i publicysta, prezes związku dziennikarzy polskich, p. Franciszek Rawita Gawroński ze Lwowa.

5) Ubezpieczenie na starość. Referent starszy cechu piekarzy i prezes Izby rękodzielniczej p. Józef Szirmer ze Lwowa.

6) Spoczynek niedzielny. Referent p. Stanisław Długoszewski z Krakowa.

Dzień drugi.

1) Kasy chorych. Referent p. Andrzej Moliński ze Żywca.

2) Szkoły piekarskie. Referent p. Leon Bałuk z Krakowa.

3) Samopomoc majstrów piekarskich. Referent p. Józef Lubelski z Tarnopola.

4) Co czynić podczas strejku? Referent p. Michał Pretorius z Przeworska.

5) Zmiana ustawy z r. 1877. Referent p. Józef Godel z Przemyśla.

6) Stosunek pracodawcy do pomocnika i ucznia. Ref. p. Stefan Starek z Krakowa.

7) Przyczyny drożyzny pieczywa. Referent p. Ludwik Złoczański z Krakowa.

8) Wolne wnioski.

Zmiany w programie zastrzeżone.

Po każdym referacie dyskusya, wnioski, uchwalenie rezolucyi. Przy wejściu na salę należy okazać zaproszenie, które wydaje Administracya „Gazety piekarskiej“ w Krakowie, Garbarska 12, a w dniu wiecu u wstępu na salę. Adres dla telegramów w dniu wiecu: Bałuk, Przemyśl.

* * *

A zatem w dniach 19. i 20 kwietnia zejdziemy się wszyscy z Galicyi, Śląska i Bukowiny w Przemyślu, aby radzić nad dolą naszą, nad polepszeniem naszego zawodu, nad środkami, mającymi na celu zaradzić i zapobiedz w przyszłości wyzyskowi i nieuczciwej konkurencyi. Pierwszy ten wiec stanie się zarazem wielką demonstracyą dla naszych potrzeb.

Wybraliśmy Przemyśl z dwóch powodów: po pierwsze, iż miasto to leży w środku kraju, a powtóre, iż nie ma już chyba miasta drugiego na świecie, w którem by tak opłakane stosunki wśród piekarzy panowały, jak właśnie w Przemyślu. Wzajemnie zatem się porozumieć, przedstawić nasze krzywdy, i zaradzić złemu, jest naszym świętym obowiązkiem. I nie wątpimy, że pierwszy ten wiec zwołany w przededniu otwarcia Rady państwa będzie miał decydujące znaczenie w dziejach naszego rękodzieła.

Toż niech nikt nie ociąga się z przybyciem na wiec, niech spieszy nań każdy, i stary i młody, i polak, i rusin, i żyd. Tam, gdzie idzie o polepszenie bytu, gdzie łączy nas wspólny interes, tam nie ma różnicy wyznania lub narodowości.

W końcu musimy podnieść jeszcze rzecz jedną. Wiemy bardzo dobrze, iż w wielu miastach panuje pewna apatya wśród majstrów piekarskich, a nawet i nienawiść jeden ku drugiemu. Otóż prosimy, by sprawy osobiste zostawić na boku — gdyż wiec nie będzie miejscem osobistych porachunków — ale miejscem poważnych obrad.

A zatem do widzenia jak najliczniej w Przemyślu dnia 19. i 20. kwietnia!

* * *

Poniżej podajemy informacyę co do udzielenia zniżek kolejowych dla większych towarzystw. Ponieważ i my liczymy na większe zebranie, przeto uczestnicy zechcą zastosować się do naszej rady:

Koledzy, jadący przez Kraków, zechcą tak się zastosować, by na godzinę 11·30 wieczór w niedzielę 18. kwietnia byli już w Krakowie, poczem o 12·10 nastąpi odjazd wraz z Krakowianami do Przemyśla. Koledzy zaś jadący przez Lwów, zechcą stanąć we Lwowie najpóźniej na godzinę 3. rano, poczem o godz. 3·50 nastąpi odjazd. Zebranie w obu wypadkach w poczekalniach II. klasy. Przyjazd z Krakowa do Przemyśla o godz. 6·58 rano, ze Lwowa o godzinie 6·19 rano.

W Przemyślu zarezerwowano odpowiednią liczbę noclegów. Przy wszystkich pociągach rannych oczekiwać będą członkowie miejscowego komitetu z białemi opaskami na lewym rękawie, którzy udzielą wszelkich informacyi. Ogólne zebranie o godzinie 8·30 dnia 19. kwietnia na rynku głównym przed budynkiem Magistratu, poczem wszyscy członkowie ruszą pochodem do kościoła katedralnego, a po nabożeństwie pochodem do sali Rady miejskiej, gdzie rozpoczną się obrady.

Smaczne śniadania, obiady i kolacye dostać będzie można w restauracyi 2 klasy na kolei, zaś dnia 20. kwietnia odbędzie się wspólny bankiet pożegnalny w restauracyi hotelu Victoria. Powrót może nastąpić dowolnymi pociągami."

* * *

Zniżenie cen jazdy dla większych, wspólnie jadących towarzystw.

(Komunikat dyrekcyi galicyjskich kolei państw.)

A.

C. k. koleje państwowe przyznają na swoich liniach (z wyjątkiem kolei lokalnych w zarządzie państwa pozostających) dla wspólnych jazd większych towarzystw (stowarzyszeń, pielgrzymek i t. d.) na odległość ponad 50 km. — *pod warunkiem zagwarantowania najmniejszej opłaty, odpowiadającej należytościom obliczonym według poniższego wymiaru, za 300 biletów III klasy tam i z powrotem, względnie w wypadku podanym pod 2 c. za 300 biletów III klasy w jedną stronę, odpowiedniego rodzaju pociągu i przestrzeni* — przy użyciu pociągów, przewidzianych rozkładem jazdy (z wyjątkiem pociągów pospiesznych) lub też pociągów specyalnie w tym celu zamówionych, które jednak nie mogą kursować ze szybkością pociągów pospiesznych, *we wszystkich trzech klasach następujące zniżenia normalnych, taryfowych cen jazdy pociągów osobowych:*

1) *50% opust*, jeżeli towarzystwo wyjeżdża i wraca razem i równocześnie w przeciągu trzech dni.

2) *40% opust*, jeżeli

a) towarzystwo wyjeżdża oraz wraca razem i równocześnie po dłuższym czasie jak 3 dni — najpóźniej jednak w przeciągu dni 30,

b) towarzystwo tylko wyjeżdża razem i równocześnie, natomiast każdy z uczestników tegoż powraca osobno w przeciągu dni 30,

c) towarzystwo jedzie razem i równocześnie tylko w jedną stronę.

Jeżeli na zamówienie dostawia się osobne pociągi z szybkością pociągów pospiesznych, to obliczenie powyższych zniżeń następuje na podstawie normalnych, taryfowych cen jazdy pociągów pospiesznych.

B

Dla wspólnych jazd *mniejszych towarzystw*, na odległości ponad 50 km. przyznaje się, *przy użyciu pociągów osobowych*, kursujących według rozkładu jazdy (wyjąwszy pociągi pospieszne), następujące zniżenia:

1) Przy udziale najmniej *100 osób, względnie w razie zakupna najmniej 100 biletów do wspólnej jazdy towarzystwa*, opłaca się:

połowę normalnych cen jazdy pociągów pospiesznych odnośnej klasy.

2) Przy udziale najmniej *30* osób, względnie w razie zakupna najmniej *30* biletów do wspólnej jazdy towarzystwa, przyznaje się:

20% od taryfowej, normalnej ceny pojedynczej jazdy, odnośnej klasy.

Jeżeli w wypadkach pod B. 1. i B. 2. zarząd kolejowy wyjątkowo zezwala na użycie pospiesznych pociągów, przewidzianych rozkładem jazdy, to w takim razie opłaca jadące towarzystwo w wypadku B. 1. normalne ceny jazdy pociągu osobowego odnośnej klasy, zaś w wypadku B. 2. korzysta ono z 20% opustu normalnych cen jazdy pociągu pospiesznego odnośnej klasy. Przy jazdach tam i z powrotem oblicza się odpowiednio należytości według powyższych postanowień za każdy kierunek jazdy osobno.

Ceny jazdy za pojedynczą osobę zaokrąglą się w wypadkach pod A i B na 10 halerzy w ten sposób, że kwoty do 3 halerzy opuszcza się, zaś ponad 3 halerze zaokrągla się na 10 halerzy.

Na przestrzenie, krótsze jak 50 km. znajdują powyższe zniżenia zastosowanie w ten sposób, że tak najmniejsza opłata za całe towarzystwo, jak również i cena jazdy pojedynczego uczestnika oblicza się na podstawie ceny przypadającej za 51 km.

W razie jazdy liniami kolejowemi c. k. austr. kolei państ. podzielonemi przez szlaki obcych zarządów kolejowych, ma powyższe zniżenie zastosowanie tylko na tych częściowych liniach, których długość wynosi więcej jak 50 km.; za krótsze linie oblicza się zniżone należytości według powyższych postanowień na podstawie cen jazdy przypadających za 51 km.

Odpowiednie podania należy w wypadkach pod A i B 1. wnosić najmniej do 8 dni przed zamierzoną jazdą do tej c. k. Dyrekcyi kolei państw., w której obrębie leży odnośna przestrzeń; jeżeli przestrzeń ta stoli należy do kilku c. k. Dyrekcyi kolei państ., podanie takie może być wniesione do którejkolwiek dyrekcyi kolejowej; w wypadku zaś pod B 2. należy odnośne podania wnosić najmniej na 48 godzin przed odejściem odpowiedniego pociągu, albo do odnośnej dyrekcyi kolejowej, albo też do rąk naczelnika tej stacyi, z której towarzystwo ma zamiar wyjechać.

Podania takie mogą być odmownie załatwione, jeżeli przewiezienie towarzystwa okazałoby się albo z powodu nadzwyczaj silnego ruchu osobowego (np. przed lub podczas Zielonych Świąt) albo z powodu trudności techniczno-ruchowych niemożliwe.

Sprawy bieżące.

Z Krakowskiego cechu piekarzy. Przed kilku dniami pojawiła się w krakowskich dziennikach wiadomość, iż magistrat krakowski zawiesił w urzędowaniu wydział cechu piekarzy, wrzekomo wskutek nieprawidłowego prowadzenia ksiąg cechowych i niestosowanie się do ustawy przemysłowej. Cech nie miał o tem przez kilka dni żadnej wiadomości, aczkolwiek dzienniki pisały o tem. Dopiero w kilka dni później otrzymał wydział stowarzyszenia owe rozporządzenie magistratu. Wniesiono oczywiście natychmiast rekurs do Namiestnictwa, — gdyż powody zawieszenia w urzędowaniu nie odpowiadają prawdzie. Oto jak się przedstawiają owe nieprawidłowości według orzeczenia: książeczka kasy oszczędności na 1025 koron i na nazwisko cechu piekarzy opiewająca znajdowała się nie w ladzie cechowej, ale w zamkniętem biurku; — majątek cechowy ulokowano w losach tureckich, serbskich i t. p.; — pokrzywdzono uczniów, gdyż ich funduszem na ich wykształcenie w inny sposób obracano; (a kto płaci szkołę dla uczniów, wymagającą przeszło 600 K. rocznie? Czy dał kto choć halerza subwencyi? Przyp. red.) 4. W książkach uczniów nie wszystkie rubryki były wypełnione; do stowarzyszenia należą członkowie gmin podmiejskich, członkowie zalegają z wkładkami, i t. p. a to wszystko całkiem inaczej się przedstawia.

Wszystko to są powody zbyt błahe, bo w najgorszym razie zostanie mianowany sekretarz cechu. Ale pewnemu panu z magistratu chodziło o co innego. Może być jednak pewnym, że przedwczesną jest jego radość i że Namiestnictwo inaczej patrzeć będzie na tę całą sprawę, a przeprowadzona z ramienia Namiestnictwa lustracya udowodni, że orzeczenie Magistratu daleko od prawdy odbiegło.

Wiec piekarzy w Przemyślu zapowiedzieliśmy poprzednio na dzień 18 i 19 kwietnia. Z przyczyn atoli od nas niezależnych zwołujemy go obecnie o dzień później, t. j. na 19 i 20 kwietnia (poniedziałek—wtorek.)

Targ zbożowy.

Z początkiem marca cena pszenicy *w Ameryce* doznała zniżki a to mimo zmniejszenia się widocznych zapasów o blisko 2 miliony buszli. Powodem nieznacznej wprawdzie zniżki, było poprawienie się stosunków politycznych, łagodniejsza pogoda i nadzieja bliskiego otwarcia żeglugi. Następnie pogoda się pogorszyła i spokojna tendencya się wzmocniła. Silne usposobienie zaznaczyło się na wszystkich światowych targach, a *w Budapeszcie* rozpoczęła się haussa. Tłumaczono to zarówno względami politycznymi jak i serbskim zakazem wywozu wszelkich gatunków zboża i mąki. U nas płacono wówczas za pszenicę K. 24 do K. 24·20, a mąka po raz pierwszy podwyższona została dnia 6 marca b. r. o jedną koronę i notowano 0|42, 1|41, 2|39·50, 3|38·50, 4|37·50, 5|36·50, 6|33·50, 7|56·50, 8|18 naturalnie ze stosownym opustem. W połowie marca stosunki się zmieniły. Silna tendencya na giełdach *amerykańskich* i targach francuskich nie tylko się uspokoiła ale usposobienie stało się coraz słabsze, a to mimo *większych* wysyłek okrętowych do Europy i zmniejszonych zapasów pszenicy. Podczas, gdy w Nowym Jorku, Chicago, Londynie i Paryżu ceny pszenicy znacznie się obniżyły, to w środkowej Europie, a mianowicie na targach austryo-węgierskich, a więc przedewszystkiem w Budapeszcie i Wiedniu ponowało niezwykłe ożywienie. Na Węgrzech wybuchła haussa z coraz większą siłą i to nie tylko na giełdzie terminowej ale i na giełdzie towarowej. Echo tej haussy odezwało się w całej Austryi, a zatem i u nas w kraju. U nas wstrzymywano się wogóle ze sprzedażą, sądząc, że i cena K. 28 do K. 30 za pszenicę nie jest wykluczona. Młyny nie mając zapasu zgodziły się na każdą cenę, a ze swojej strony codziennie podwyższały cenę mąki pszennej. Przytem panował ogromny brak przednich i ciemnych gatunków mąki mianowicie numera 0, 1, 7, 8. Tak samo zmniejszył się zapas otrąb i omiecicy, których ceny również podskoczyły. Jedynie cena żyta i mąki żytniej została od dłuższego czasu niezmieniona. Zjawisko bardzo ciekawe, gdyż dawno już, a nawet bardzo dawno jak istniała ta rażąca dyferencya między ceną pszenicy a ceną mąki. Jednem słowem sytuacya była bardzo poważną.

W trzecim tygodniu nastąpił okres ogólnego uspokojenia. Ceny w Budapeszcie znacznie spadły, a to wskutek uzasadnionej nadziei zażegnania widma wojny. Nadto ukazało się sprawozdanie węgierskiego ministerstwa rolnictwa o korzystnych widokach zasiewów tamtejszych. Spadek ten oddziaływał także na nasze krajowe stosunki, a cena pszenicy w Galicyi z wysokości przeszło 26 koron spadła nagle o 60 hal. Gdy w międzyczasie sprowadzono dość wielkie ilości przednich gatunków mąki pszennej węgierskiej, stał się zbyt mąki w młynach galicyjskich słabszy i ceny wskutek tego więcej umiarkowane. Chwilowe osłabienie tendencyi zniknęło zaraz po mowie Barona Bienertha i usposobienie stało się niezwykle silne. Doszło do bardzo znacznej zwyżki. Budapeszt notował za pszenicę 14·50, a na targu efektywnym we Wiedniu płacono zwyż 15·50. U nas we Lwowie płacono już 13·20. Ten stosunek trwał do 25 marca, w którym to dniu nadeszły senzacyjne wiadomości o ucieczce Królewicza Jerzego i o uznaniu aneksyi ze strony Rosyi. Nie podlega kwestyi, że pod wrażeniem tych wiadomości cena pszenicy spadnie. O bardzo znacznej zniżce jednak, wobec ogólnych stosunków na światowym targu zbożowym mowy być nie może. Obecnie notują pszenicę za 50 kg. 13, żyto K. 9·50. Mąkę pszenną 0|45, 1|44, 2|43, 3|41·50, 4|40.50, 5|39·50, 6|36·50, 7|27·75, 8|19·75, mąkę żytnią nr. I. koron 32, otręby koron 12·25, omiecica koron 13·50. Cena mąki i otręb za 100 kg. Otręby i omiecica bez worów. Wszystko loco młyn we Lwowie.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie notuje pszenicę 13 do 13·20, żyto 9·40 do 9·60.

Brak zboża. Sytuacya gospodarcza na Podolu orzedstawia się niepomyślnie i przednówek zapowiada się bardzo ciężki. Odczuwać się daje dotkliwy brak zboża do mlewa, a także pod zasiew.

Zeszłoroczne wilgotne lato spowodowało, że zboże było w znacznej części zrośnięte i wilgotne, tak, że się nie dało długo magazynować i musiało być wcześnie zmielone. Tak samo też i mąka nie da się długo utrzymać. Wogóle zapas zboża i mąki na Podolu, o ile import z zagranicy się nie zwiększy, wystarczy zaledwie do świąt wielkanocnych. Obecnie notują na Podolu i na targu tarnopolskim następujące ceny: pszenica koron 26, żyto K. 20, jęczmień K. 16, kukurudza K. 18, mąka koron 40, względnie K. 42. Zdaje się, że nastąpi dalsza zwyżka cen, wobec tego, że zapasów pszenicy jest bardzo mało, a jeśli kto ma nieco zapasu, trzyma go oczekując wyższych cen. Dla tego przedłuży się okres podrożenia mąki. Byłby wskazany dowóz zboża z Rosyi, bo węgierska pszenica jest na nasze stosunki za droga.

Zboża na siew jest bardzo mało. Rolnicy sprowadzają ziarno doborowe. Miejscowe zboże nadaje się do zasiewu tylko z niektórych okolic, gdzie klęski elementarne były mniejsze. Taki sam brak ziemniaków. Około 15 proc. ogólnej produkcyi pozostało niewykopanych w polu pod śniegiem. Niezwykle wczesna zima (15 października) zaskoczyła wielkich rolników niespodzianie, a śnieg nie stopniał później ani razu.

Dlatego tegoroczny przednówek wiosenny grozi głodową klęską i o niej należałoby na seryo pomyśleć.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma zasełamy życzenia: Wesołego Alleluja!

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Od Redakcyi. Z powodu nawału materyału aktualnego, musieliśmy dokończenie fejletonu „Piekarnie w Rzymie“ i dalszy ciąg orzeczeń sądów przemysłowych odłożyć do następnego numeru.

Akcya ratunkowa z powodu klęsk elementarnych. Z Suczawy donoszą nam: Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało subwencyę państwową w kwocie 8.000 koron na zakupno kukurudzy i kartofli dla dotkniętych klęską nieurodzaju okolic powiatu suczawskiego. O subwencyę powyższą czynił zabiegi poseł z okręgu suczawskiego bar. Hormuzaki.

W sprawie rewizyi taryf, dowiadujemy się w ostatniej chwili, że subkomitet przybocznej Rady kolejowej zwołany został na 29 marca b. r. Odnośne uchwały ogłoszone będą w najbliższym numerze.

W sprawie zniesienia terminowego handlu mąką na Węgrzech otrzymał poseł bar. Battaglia z Ministerstwa handlu odpowiedź, że austr. rząd urgował w Budapeszcie sprawę zniesienia handlu terminowego i że węgierski rząd zajęty jest wypracowaniem odnośnego projektu ustawy. Oczywista „wypracowanie“ potrwa dość długo.

Pożar na dworcu kolejowym w Przemyślu. Przed kilku dniami została straż ogniowa zaalarmowana wieścią, że wybuchł pożar na dworcu kolejowym. Okazało się, że płonął wagon mąki, otoczony wagonami z ropą i benzyną. Po usunięciu tych ostatnich, udało się pożar w przeciągu godziny ugasić. Szkoda wynosi 5000 koron.

Co to jest procent? Procent, jestto wyraz łaciński, znaczy: odsetka, to jest część jakiejkolwiek całości, wyrażona w jej setnych częściach. Tak jeżeli np. mówimy, że pewna moneta zawiera w sobie 90 procent (co się pisze 90%) złota znaczy to, że w tej monecie na 100 części jest 90 części złota a 10 innego metalu.

Wynagrodzenie za wypożyczenie kapitału czyli czynsz od kapitału, zwykliśmy oznaczać przez podanie, ile ono wynosi od stu za jeden rok i od tego sposobu obliczania nazywamy to wynagrodzenie zwykle wprost „procentem“. Wysokość procentu w jakiemś miejscu i czasie będąca w zwyczaju, nazywa się stopą procentową. Ponieważ procent jest ceną płaconą za prawo używania kapitału przez czas pewien, zatem stopa procentowa zależy, tak jak każda cena, od podaży i popytu; im więcej kapitałów tem wyżej się wznosi. Prócz tego jednak tkwi jeszcze w płaconym procencie wynagrodzenie za ryzyko (niebezpieczeństwo utraty kapitału) na jakie naraża się wierzyciel. Im miej godnym zaufania jest dłużnik, tem to ryzyko jest większe i tem wyższy procent. Także i wtedy, kiedy nasz kapitał zatrudnimy we własnym przedsiębiorstwie, zwykliśmy obliczać, czy dochód dał nam odpowiednie oprocentowanie tego kapitału.

Procentem zwłoki nazywa się procent należny z ustawy albo z umowy za czas, który ubiegł od chwili, kiedy należytość jakaś powinna była być zapłaconą, do chwili, kiedy rzeczywiście zapłaconą została.

Widmo głodu. W wschodniej Galicyi zbliża się widmo głodu, bo Prusacy w przewidywaniu wojny wprost wykupywali środki żywności. Drożyzna nieunikniona.

Piec do opalania gazem. Piekarz Juliusz Hailman w Norymberdze skonstruował podwójny piec piekarski do opalania gazem. Konstrukcya podobna jest jak przy piecach pokojowych gazem opalanych. Hailman zaprowadził też tę jeszcze nowość, iż wewnątrz pieca, mającego 10 metrów² powierzchni, urządził światło gazowe, które przy otwieraniu drzwiczek samo się zapala, zaś przy zamykaniu gaśnie.— Hailman otrzymał patent na swój wynalazek, i wspólnie z firmą Bainul zamyśla wprowadzić swój system w szersze kręgi.

Nowy podatek. Wielkie wydatki na cele wojskowe naruszyły równowagę budżetu austryackiego Rząd ogląda się zatem za **nowemi źródłami dochodów**—i zamierza z Nowym Rokiem: 1) podwyższyć taryfy za przewóz towarów koleją, 2) podnieść **ceny biletów osobowych.**

Projekt ten podnosi zwłaszcza ceny jazdy **w III. klasie** (niekiedy do 10% od cen obecnych). W klasie drugiej podwyższenie będzie mniejsze, zaś w klasie pierwszej, na mniejsze przestrzenie, nastąpi nawet zniżenie, a na większe przestrzenie podwyższenie tylko nieznaczne.

Dotychczas kosztował przejazd jednego kilometra na kolejach państwowych zwyczajnym pociągiem, wraz z wliczeniem podatku biletowego w halerzach:

	III. kl.	II. kl.	I. kl.
1 do 150 kilometrów	2·30	5·04	8·40
151 do 300 „	2·576	4·816	8·176
301 do 600 „	2·24	4·48	7·84
ponad 600 „	1·792	4·032	7·092

Odtąd zaś kosztować będzie:

	III. kl.	II. kl.	I kl.
1 do 400 kilometrów	3·3	5·5	8·8
401 do 600 „	2·8	5·0	8·3
ponad 600 „	2·3	5·0	8·3

Tak samo ulegną podwyższeniu roczne karty abonamentowe oraz karty kombinowane. Także w ścisłym ruchu lokalnym na odległość do 50 kilometrów zaprowadzić się ma obliczanie ceny strefami 5- kilometrowemi, zamiast 10 kilometrowych, a wskutek tego minimalna opłata zniżyć się ma z 30, 50 i 90 hal. na 20, 30 i 50 hal.

Podwyższenie to ma wejść w życie z Nowym Rokiem.

Będzie to nowy **dotkliwy podatek nałożony na ludność.** Rząd spodziewa się z tego podrożenia taryf i biletów około 50 milionów koron rocznie dochodu.

Z piekarza kapitan. Syn kolejowego przesuwacza wozów w pewnej miejscowości w Czechach, niejaki Maksymilian Hieke, porzuciwszy jako czeladnik zawód piekarski, wstąpił przed ośmiu laty jako chłopak okrętowy na jedną z norwergskich bark. W tych dniach złożył egzamin na kapitana okrętu.

Szeroka natura. Dwudziestokilkoletni pomocnik piekarski Karol Kostak z Jiczinia na Morawie, aresztowany niedawno w Libercu, ma za sobą nielada przeszłość. Dnia 9. września 1901 zdezerterował z Jicziniа z wojska, i udał się do Francyi, gdzie na mocy paszportu na bydło, który opiewał na krasą krowę, przyjętym został do legii zagranicznej. Wysłużył dwa lata w Afryce, został wydalonym i odtąd włóczył się po całej Francyi i Szwajcaryi Znaleziono przy nim kompletny przyrząd do wyciskania stempli, marek i tp. Oddano go władzom wojskowym jako dezertera.

Zemsta piekarza. Majster piekarski Franciszek Hajek w Swiętochowicach zapałał nienawiścią do majstra Kalusa z Siemianowic, ponieważ Kalus odebrał mu w Swiętochowicach dużo odbiorców. Postanowił się tedy zemścić, i w tym celu zamówił dlań, bez jego wiedzy, 900 klgr. margaryny, która też za zaliczką pod adresem Kalasa nadeszła. Kalus był zmuszonym przesyłkę odebrać, ale oszustwo wyszło na jaw i Hojek skazanym został na 5 dni aresztu.

Małe nieporozumienie. Ciekawą historyę opowiadają o królu bawarskim, Ludwiku I. Przechadzając się pewnego razu po zamkowym parku zauważył szyldwacha, który nie sprezentował przed nim broni gdyż króla nie znał. Przystąpił więc do niego i zapytał: „Dlaczego nie prezentujesz broni? Czy nie wiesz, czyj chleb jesz?“ Szyldwach sądząc, że ma przed sobą piekarza, który dostarczał chleb dla wojska, nasrożył się i odparł gniewnie. „A, to ty jesteś ten piekarz, co nas takim niedobrym chlebem karmisz. Żebym się z tobą zeszedł w ciasnej ulicy, tobyś swych kości na przestrzeni trzech mil nie odszukał. Ciasto bym z ciebie zrobił“. — Król na takie dictum roześmiał się w głos i odszedł, ale podobno bardziej potem uważał na dostarczany chleb dla żołnierzy.

Wartość odżywcza mleka chudego. „Gazeta mleczarska“ podaje w tej sprawie następujące uwagi: Użycie do ciasta na chleb mleka chudego zamiast wody podnosi wartość odżywczą chleba, nie mówiąc już o tem, że go czyni o wiele smaczniejszym. Mleko chude z wirówki posiada prawie te same składniki odżywcze, co mleko pełne, t. j. białko, cukier mleczny i sole mineralne, zawiera jedynie mniej tłuszczu, bo od 0·1 do 0·3%. Doświadczenia stacyi doświadczalnych amerykańskich wykazują jasno, ile zyskuje się, dodając mleka chudego do ciasta na chleb. Stwierdzają one, że 280 funtów mąki, zmieszanej ze 175 funtami wody, dadzą 94 czterofuntowych bochenków chleba, tracąc 71 funtów wody podczas pieczenia. Ta sama ilość mąki z dodatkiem chudego mleka dała 110 czterofuntowych bochenków chleba ze stratą tylko 50 funtów wody.

Wreszcie i cena chleba pieczonego na mleku jest wyższa przynajmniej o 1 centa na funcie od chleba pieczonego na wodzie.

Bursa rękodzielnicza im. Andrzeja Potockiego otwarta zostanie w Krakowie z końcem kwietnia; znajdzie w niej umieszczenie 20 terminatorów rzemieślniczych i 10 praktykantów handlowych. Wychowankowie bursy za opłatą od 20 do 30 K. miesięcznie korzystać w niej będą z całkowitego utrzymania z wyjątkiem odzieży i z troskliwej opieki poza godzinami zawodowych zajęć. Zgłoszenia kandydatów na piśmie przyjmuje do 18 kwietnia sekretarz Towarzystwa p. Witold Ostrowski, Kraków, ul. Jabłonowskich 4.

Podwyższenie kolejowej należytości przewozowej. Ministerstwo kolejowe zamierza przeprowadzić reformę taryf kolejowych czyli mówiąc wyraźniej, *ceny, przewozu towarów mają być podwyższone.* W chwili kiedy rząd węg. wynajduje coraz nowe ulgi dla przemysłu węgierskiego i w interesie swego przemysłu i rolnictwa, nie dotrzymuje nawet wyraźnych zobowiązań ugodowych n. p. w sprawie zniesienia terminowego handlu zbożem, przytępuje rząd austryacki do podwyższenia baremu czyli do ogólnego podwyższenia taryf kolejowych. Podwyższenie to jest wprost zgubnem dla naszego krajowego przemysłu, może się stać ruiną dla przemysłu piekarskiego, jest szkodliwem dla naszego rolnictwa i niezawodnie przyczyni się do ułatwienia importu zboża i towarów mącznych, względnie utrudni konkurencyi firm krajowych na rzecz handlu, przemysłu i rolnictwa na Węgrzech.

Dla ułatwienia wywozu mąki z Węgier do Austryi udziela rząd węgierski, tamtejszym Zakładom przemysłowym, daleko idących refakcyi i bonifikacyi, wskutek czego przewóz mąki aż do granicy austryackiej kosztuje daleko taniej jak na takiej samej przestrzeni kolejowej w Austryi.

Od czasu zniesienia obrotu mlewa i zgubnej dla nas polityki agrarnej, doszło do tego, że nietylko przestaliśmy być krajem eksportowym, ale we własnym kraju walczymy z konkurencyą węgierską, a nawet i czeską. Pokazuje się, że Czechy sprowadzając żyta z Prus, są w stanie wysłać do Galicyi mąkę żytnią, która jakościowo jest lepsza i taniej kosztuje.

Nam w Galicyi odmawiają agraryusze możności sprowadzenia lepszego surowca, my musimy wytwarzać mąki—jak obecnie — ze zboża zrosłego, zaśniedziałego i mokrego, musimy płacić za takie liche zboże niesłychanie wysokie ceny — musimy sprowadzać z Węgier dla poprawienia jakości mąki, zboże suche i dobre, które kosztuje od 3 do 4-ch koron drożej — i w końcu mamy konkurować z produktem węgierskim, który kosztuje taniej.

Do czegoż to doprowadzi? z jakich to funduszów mają być opłacane podatki, należytości kasy chorych, zakładu ubezpieczenia robotników, nowy podatek pensyjny i ogólne ubezpieczenie robotników? czy nie przyjdzie nigdy do poprawienia bytu białych t. j. mącznych murzynów, zawodowych młynarzy i urzędników? Nad rolnictwem zarówno kraj i państwo wciąż czuwają. Ze względu na tegoroczną „klęskę“ deszczową czyli z powodu rośnięcia zboża nastąpiło rozdzielanie zapomóg i odpisywanie podatków. Tymczasem za to samo zrośnięte zboże, którego zbior *ilościowo* — w niedotkniętych powodzią okolicach jest *bardzo dobry*, płaci się, jak nadmieliśmy, niesłychanie wysokie ceny. Dla każdego znawcy stosunek jest rzeczą dowiedzioną, że właściciele i dzierżawcy dóbr w zachodniej Galicyi wzbogacają się w roku bieżącym na koszt krajowego młynarstwa, względnie na koszt konsumującej ludności. Bolesnem jest, że na wszystkich zjazdach politycznych, mówi się wciąż o potrzebach rolniczych, o taniej soli, tanich otrębach i tp. ale o tak ważnej sprawie jak grożące podrożenie taryf przewozowych nikt zgoła nie mówi. O takich rzeczach mówi się tylko przed wyborami, na poufnych zebraniach kół przemysłowych, ale mówić o tem publicznie wstyd!

Wiele to hałasu narobili Wiedeńczycy z powodu podrożenia telefonów. Omal, że nie przyszło do dymisyi ministra handlu. A tu przecież idzie o żywotny interes całego kraju. Nie zadowolnijmy się wyjednaniem wygodniejszych warunków — jak to zamierza akcya Izby handlowej ale nie dopuszczajmy do podrożenia ceny przewozu kolejowego.

MAŁY FEJLETON.

Pisanki.

Zwyczaj barwienia jaj jest niezmiernie stary i pochodzi prawdopodobnie ze Wschodu. W pojęciu buddystów jajko oznacza stan pierwiatkowy świata. W Persyi dotychczas zachował się zwyczaj darowywania jaj zwykłych farbowanych, lub z drogiego kruszcu na Nowy Rok. Francuski pisarz Morier mówi w dziele *Traité da l origine des traditions*, że zwyczaj jajek wielkanocnych sięga czasów Fenicyan, którzy czcili jednego z bożków swych pod postacią jajka. O zwyczaju barwienia jaj w Rzymie mamy wzmianki w dziełach Owidyusza, Pliniusza i Juwenala. Takie jajka podawane zwykle na początku uczty, skąd pochodzi przysłowie *ab ovo usque ad poma*, co znaczy dosłownie: *„od jajka do jabłka“, czyli* „od początku do końca“, gdyż owoce podawano na wety.

Legenda chrześciańska, która znana jest także ludowi polskiemu, przypisuje zwyczaj barwienia jaj wielkanocnych św. Magdalenie. Bolejącej niewieście przy pustym grobie Zbawiciela ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz Maryo, Chrystus zmartwychwstał!“ Uradowana pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które w izdebce swej chowała, ubarwione na czerwono. Gdy wyszła z niemi przed dom, napotkała apostołów i poczęła im te jajka rozdawać, głosząc wieść wesołą o Zmartwychwstaniu Pańskiem. W Polsce jajko wielkanocne znane jest prawdopodobnie od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej.

Wiadomości lekarskie

potrzebne piekarzowi.

Gruźlica jest chorobą całego organizmu, lub tylko pewnego narządu, powstaje zaś wskutek *zakaźnego* działania bakteryi gruźlicznych, powszechnie tuberkulicznemi zwanych. Znaczenie jej zależy od szybkości rozpalenia się bakteryi, a głównie od ważności i znaczenia zaatakowanego narządu. A ponieważ wszystkie niemal narządy ciała ludzkiego mogą podlegać działaniu tych zarazków, przeto rozróżnia się gruźlicę n. p. płuc, kości, nerek, mózgu itp. Dla nas, jako najwięcej ofiar zabierającą a tem samem najważniejszą, jest gruźlica płuc, znana pod nazwą suchot płucnych. Wspomniane bakterye dostają się do płuc z powietrzem, lub przez kanał pokarmowy wraz z pokarmami. Szczególniej mleko i mięso, pochodzące od krów, chorujących na perlicę, udziela ludziom tej zarazy. Niekiedy bakterye gruźlicze, lęgną się także w mięsie kur i świń. Najczęstszym atoli ogniskiem zarazy jest sam człowiek. Nie na wszystkich ludzi zarazek ten z jednaką działa siłą; niektóre osoby szczególniejszą mają skłonność do przyjęcia go i rozwoju a dziedziczność usposabia właśnie do tej skłonności, którą zwiększają nadto wszelkie niehygieniczne warunki jak stałe przebywanie w złem powietrzu, w kurzu, złe odżywianie, zbytnia ilość mieszkańców w pokojach, wilgoć, brak światła i t. p. Płuca osłabione chorobami są bardzo skłonne do przyjęcia zarazka gruźlicznego.

Nareszcie istnieje pewna budowa ciała, zdradzająca skłonność do suchot — osobniki takie są wysokiego wzrostu, wybujali, a pierś mają wąską i płaską; kości ich słabe, mięśnie nie rozwinięte, ciało chude, a skóra wietka i blada. Suchoty rozwijają się zazwyczaj w czasie dojrzewania płciowego lub w pierwszych czasach dojrzałości t. j. pomiędzy 14-tym a 30 tym rokiem. U dzieci i starców gruźlica płuc rzadko się zdarza. Pierwszym objawem jest katar w górnych częściach. Objawem jego jest kaszel, krótki i suchy z początku, z czasem zaś lekki i wilgotny. Plwocina bardzo często jest zabarwiona na różowo wskutek domieszki krwi. Bolów chorzy nie doznają, lub bardzo nieznaczne. Bardzo podejrzanemi objawami są poty nocne i nagłe a żadną inną przyczyną nie dające się wytłomaczyć schudnienie osobnika, prócz tego występuje gorączka, szczególniej wieczorami i długotrwałe rozwolnienie. Pewien rodzaj suchot zwany *galopującemi*, przebiega w czasie 2—3 miesięcy śmiertelnie skutkiem upadku sił, gorączki i krwotoków płucnych. Przeważnie atoli suchoty trwają długo a nawet są wyleczalne, jeżeli tylko wcześnie i racyonalnie się je leczy, w wielu atoli wypadkach wyleczenia nie ma wprawdzie lecz choroba wstrzymuje się w rozwoju, stan ogólny się poprawia i życiu chorego przestaje grozić niebezpieczeństwo.

Leczenie polega głównie na zapobieganiu. To też pamiętać należy, iż plwocina suchotników jest głównem źródłem zarazy. Chory nie powinien pluć byle gdzie, lecz zawsze do specyalnych naczyń, napełnionych 5% roztworem kwasu karbolowego. Osobniki do suchot skłonne, należy wzmacniać. Pobyt w dobrem powietrzu, odpowiedni zawód, dobre odżywianie, mięśniowa działalność, wzmacniająca klatkę piersiową, zdołają ochronić także osoby od nabycia zarazku. Niektóre z objawów wymagają atoli szczególnego leczenia. I tak: kaszel zwalczamy napojami ślazowemi, wodą selcerską z mlekiem, kokainą lub morfiną; przeciw potom nocnym zalecamy wycieranie ciała odpowiednimi środkami; przy gorączce trawiącej wzmacniamy chorego winem, koniakiem itp. Podana przez prof. dra Kocha w r. 1891 tuberkulina nie odpowiedziała wprawdzie pokładanym w niej nadziejom, ale ma dla nauki i sztuki lekarskiej znaczenie, wskazała bowiem uczonym drogę, na jakiej uda się skutecznie walczyć z bakteryami, a mianowicie sposób niszczenia tych organizmów produktami, wydzielanemi przez nie same. *„Wawel"*.

Maść na oparzelinę. Miesza się razem świeżego oleju lnianego 28 dekagr. białek z jaj 21 dekagr. i octu ołowianego $4^1/_2$ grama. Maścią tą smaruje się kawałek płótna i pokrywa miejsce oparzone. Po kilku minutach wzdyma się płótno, należy je tedy odrzucić a miejsce oparzone pokryć nową szmatką w sposób powyższy nasmarowaną.

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz **na fundusz prasowy** własnego pisma.

NADESŁANE

Cenna książka. Jeszcze tylko szczupły zapas pozostał nader zajmującej książki „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej". Ktoby chciał ją sprowadzić, niech nadeśle 60 hal. w markach pocztowych a wyślemy ją odwrotną pocztą.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.